

*Sygn. akt – IX Ka 542/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25. stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Aleksandra Nowicka

Sędziowie: S.S.O. Andrzej Walenta

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – staż. Mateusz Holc

przy udziale Prokuratora Prok. Rejonowej w Toruniu-Wschód Marcina Gawrysiaka,

po rozpoznaniu w dniu 18. stycznia 2018 r.

sprawy **B. G.**, oskarżonej z art. 54§2 kks i art. 60§1 kks w zw. z art. 7§1 kks oraz z art. 54§2 kks w zw. z art. 6§2 kks i art. 60§1 kks w zw. z art. 7§1 kks i art. 37§1 pkt 3 kks oraz z art. 54§2 kks i art. 60§1 kks w zw. z art. 7§7 kks, w zw. z art. 37§1 pkt 3 kks;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 8. czerwca 2017 r., sygn. akt **VIII K 1479/16**,

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalając iż oskarżona działała w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności zarzucanych jej czynów, w myśl art. 30 kk uniewinnia oskarżoną B. G. od zarzutu popełnienia przestępstw opisanych w punktach 1.-4. aktu oskarżenia, a kosztami procesu w obydwu instancjach obciąża Skarb Państwa.

IX Ka 542/17

## UZASADNIENIE

Apelacja i zawarty w niej wniosek o uniewinnienie oskarżonej okazały się zasadne, aczkolwiek na zmianę wyroku nie tyle wpłynęły argumenty apelacji obrońcy, co wywody zawarte w osobistym piśmie procesowym oskarżonej z 14. stycznia 2018 r. pt. „Uzupełnienie apelacji”. Obrońca próbował bowiem wykazać – konsekwentnie do linii obrony oskarżonej prezentowanej w dotychczasowym toku procesu – że działalność oskarżonej polegająca na sprzedawaniu posiadanych przez nią jako rolnika nieruchomości rolnych nie miała charakteru działalności gospodarczej w postaci handlu nieruchomościami, a więc nie dotyczył jej obowiązek zapłaty podatku VAT z tytułu sprzedaży, jak i podatku dochodowego. W tej kwestii sąd nie podzielił stanowiska apelacji, uznając za w pełni przekonujące wywody sądu meriti, który wykazał, że działalność oskarżonej w istocie była działalnością gospodarczą. Natomiast oskarżona w swoim piśmie z 14. stycznia 2018 r. – najwyraźniej przekonana argumentacją przedstawioną przez sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – przyznała, że w świetle obecnie obowiązującej wykładni przepisów podatkowych odnoszących się do takich transakcji jakie były przedmiotem postawionych jej zarzutów prowadzona przez nią sprzedaż nieruchomości mogła być uznana za działalność gospodarczą opodatkowana VAT-em, ale wówczas, gdy tą działalność prowadziła pozostawała w błędnym przekonaniu, że jako rolnik sprzedający należące do niej działki gruntu rolnego takiemu obowiązkowi podatkowemu nie podlega. Błąd ten wynikał z ówczesnej interpretacji przepisów podatkowych odnoszących się do takich transakcji i wynikającej z niej praktyki organów podatkowych, które bynajmniej nie domagały się wcześniej od niej zapłaty podatku VAT, mimo że wiedziały o wszystkich zawieranych

przez nią transakcjach obrotu nieruchomościami, gdyż musiały być one zawierane w formie aktów notarialnych, które notariusze doręczają przecież urządowi skarbowemu.

Wywody oskarżonej są przekonujące dla sądu. Warto zauważyć, że oskarżonej zarzucono popełnienie przestępstw skarbowych związanych tylko z kilkoma transakcjami obrotu działkami gruntu, podczas gdy na przestrzeni także lat poprzedzających okres postawionych jej zarzutów, takich transakcji zawarła kilkanaście (co także przemawia przeciwko wywodom apelacji, że była to incydentalna sprzedaż działek zbędnych dla jej działalności rolniczej). Większość tych transakcji nie została objęta aktem oskarżenia, ponieważ karalność tych czynów uległa przedawnieniu; przedawnienie natomiast nastąpiło nie z powodu niewiedzy urzędu skarbowego o tych transakcjach czy nieuzasadnionej opieszałości urzędników, ale z uwagi na ich wcześniejszą bezczynność podyktowaną podobnym przekonaniem czy też wątpliwościami, że sprzedaż przez rolnika działek swojego gruntu nie podlega opodatkowaniu jako działalność gospodarcza w postaci handlu nieruchomościami. Dopiero wobec wypracowania jednolitego stanowiska organów skarbowych wobec tego rodzaju działalności zaczęto podobne transakcje analizować w aspekcie opodatkowanej VAT-em działalności gospodarczej, co jednak nastąpiło w roku poprzedzającym wszczęcie postępowania wobec oskarżonej. Jednakże wszystkie czyny jej zarzucone były już wówczas popełnione. Trudno byłoby więc zarzucić oskarżonej, że nie powinna w ten sposób traktować swojej działalności i powinna przynajmniej nabrać wątpliwości, czy taka działalność nie podlega opodatkowaniu (i te wątpliwości starać się wyjaśnić), skoro podobnie traktowały takie transakcje urzędy skarbowe nie dopatrując się obowiązku zapłaty VAT-u od tych transakcji. Dlatego sąd odwoławczy przyjął, że oskarżona dopuściła się zarzucanych jej czynów, ale w warunkach kontratypu błędu co do ich bezprawności (czyli w przekonaniu, że takie czynności nie są opodatkowane VAT-em, ani podatkiem dochodowym od działalności gospodarczej), przy czym błąd ten był usprawiedliwiony. Za tą ostatnią przesłanką przemawia także okoliczność, że oskarżona korzystała wówczas z fachowej pomocy prawnej i jej doradcy prawni wiedzieli o dokonywanych przez nią transakcjach obrotu nieruchomościami, lecz bynajmniej nie wyprowadzili jej z błędu; co więcej – ich zeznania złożone przez sądem świadczą o tym, że sami pozostawali w przeświadczeniu (błędnym), iż te transakcje nie stanowią działalności gospodarczej, co mogło tylko utwierdzać oskarżoną w przekonaniu, że nie narusza prawa podatkowego.

Oczywistym jest, że błędne przekonanie oskarżonej i jej doradców prawnych nie zwalnia jej z obowiązku zapłaty nieuiszczonych podatków od prowadzonej przez nią de facto działalności gospodarczej w postaci handlu nieruchomościami, ale przestępstwo (także skarbowe) musi być znamionowane zamiarem sprawcy – sprawca musi chcieć je popełnić albo godzić się, że poprzez swoje działanie lub zaniechanie może je popełnić, a przynajmniej – w przypadku przestępstw nieumyślnych – musi mieć możliwość przewidzenia, że jego działanie lub zaniechanie naruszy normę prawną. W tym przypadku oskarżona pozostawała w przekonaniu, że nie ciąży na niej obowiązek podatkowy i ani nie miała podstaw faktycznych do zweryfikowania tego przekonania, ani też nikt jej z tego błędu nie wyprowadził – choć zapewne miała prawo spodziewać się, że prawnicy z których usług korzystała znajdą się na takich kwestiach i udzielą jej prawidłowych porad. Dlatego, mimo istnienia przesłanek do jej odpowiedzialności podatkowo-administracyjnej, oskarżona nie może ponosić odpowiedzialności karno-skarbowej, gdyż jej zachowanie nie jest nacechowane winą w żadnej postaci, w związku z czym sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok uniewinniając oskarżoną od wszystkich postawionych jej zarzutów.